PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 10 października 1928 r. | NR. 134 | Nr. (148 (233)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

L'Ere Nouvelle 8.X zamieszcza art. dep. dr. Nicollet'a, określonego w przypisku redakcyjnym jako znawca kwestji wschodnich p. n. „Polska a Litwa". Nawiązując do ostatniej sesji Ligi Nar., autor wyraża uznanie dla delegacji polskiej przy L. N., której postępowanie może być przykładem poszanowania praw i statutów. Dla lepszego uwydatnienia cierpliwości Polski przytacza autor w krótkości dotychczasowy przebieg konfliktu polsko - litewskiego. Autor zapowiada w zakończeniu dalsze artykuły w związku z tą kwestją. Autor zapowiada, iż w następnym artykule będzie omawiał różne sposoby rozwiązania tego palącego zagadnienia.

Lietuvos Žinios 6.X donosi o pojawieniu się na rynku księgarskim książki dr. G. Rutenberga „Litauen, Russland und das Wilnaproblem". Książka została wydana przez znany niemiecki miesięcznik prawa międzynarodowego „Zeitschrift für Völkerrecht". Autor powyższej książki — pisze dziennik — staje w obronie stanowiska Litwy w kwestji Wileńskiej, które uzasadnia przez przeprowadzenie analizy nieprawności postanowienia Konferencji Ambasadorów z dn. 15.II 1923 r.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

General - Anzeiger 26.IX (Szczecin) zamieszcza artykuł, zatytułowany „Der Kampf um Lettland" i poświęcony stosunkom Polski z państwami bałtyckiemi. Autor wspomnianego artykułu stwierdza, że czynnikiem, który odegra decydującą rolę w walce o wpływy w państwach nadbałtyckich — jest Łotwa. Wrozwoju wypadków na Wschodzie są Niemcy w wysokim stopniu zainteresowane. Polityka państw koalicyjnych zmierza do popierania i zabezpieczenia wpływów Polski w państwach bałtyckich. Jedyną przeszkodą do ustabilizowania stosunków na Wschodzie stanowi sprawa wileńska, uregulowanie której oznaczałoby dla Polski osiągnięcie — zdaniem dziennika — faktycznego Locarna Wschodniego. Dla przeprowadzenia swych planów, Polska pracuje intensywnie nad dalszem zbliżeniem polsko-rumuńskiem, zarówno na polu politycznem jak i wojskowem. O stosunkach polsko-estońskich wspomniany dziennik pisze co następuje:

„Jest rzeczą bardzo interesującą, że północna flanka t. j. Estonja, znajduje się pod wpływem Polski. Nie bez słuszności twierdzą, że poseł polski w Rewlu jest właściwym ministrem spraw zagranicznych w Estonji. Wspomniany poseł, z okazji swej wizyty w Rydze, niedwuznacznie wypowiedział się w tym kierunku, że wierzy w dojście do skutku związku państw bałtyckich, i że dotychczasowa przeszkoda, jaką jest kwestja wileńska, zostanie pomyślnie usunięta".

Przechodząc do stosunków polsko-finlandzkich cytowany dziennik stwierdza, że Finlandja, po odrzuceniu ratyfikacji protokółu warszawskiego z r. 1922-go, przechodzi obecnie do aktywnej polityki. Jej minister zagraniczny Procopé, były poseł w Warszawie, uchodzi za wielkiego przyjaciela Polski. Nie jest również chyba przypadkiem, jak pisze dalej dziennik, że byłego posła polskiego w Rewlu przeniesiono do Helsingforsu, gdzie jego przybyciu towarzyszył koncert prasy finlandzkiej, wypowiadający się za aktywniejszym udziałem Finlandji w polityce państw nadbałtyckich i nawołującej do ściślejszej współpracy z Polską.

Zdaniem dziennika, również Łotwa, która dotychczas trzymała się w rezerwie, przechodzi stopniowo pod wpływy Polski, nad czem zręcznie pracuje polska dyplomacja. Projektowane obsadzenie placów-

ki polskiej w Rydze przez p. Hołówkę, świadczy o wysokiem zainteresowaniu, jakie Polska poświęca rozszerzeniu swych wpływów na Łotwę. Również Litwa nosi się z zamiarem zmiany kierownika swej placówki dyplomatycznej w Rydze. W najbliższych tygodniach lub miesiącach rozpocznie się intensywna walka o orjentację Łotwy. Dziennik wyraża przekonanie, że Łotwa — świadoma powagi położenia — nie będzie się wdawała w niebezpieczną grę z Polską. Artykuł kończy się zarzutem, skierowanym pod adresem niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych, że Niemcy za mało poświęcają uwagi sprawom Wschodu, co jest tembardziej pożałowania godne, że współdziałanie Niemiec — jak pisze dziennik — mogłoby przyczynić się do przywrócenia równowagi i wzmocnienia pozycji Niemiec.

STRAJK W ŁODZI.

Berliner Tageblatt 9.X w depeszy z Warszawy zapowiada, że należy się spodziewać dalszego zaostrzenia strajku łódzkiego. Obecny strajk nazywa ten dziennik największym strajkiem, jaki zdarzył się za rządów marsz. Piłsudskiego.

Berliner Tageblatt 9.X podaje na naczelnem miejscu depeszę swego korespondenta warszawskiego o sytuacji strajkowej w Łodzi. Korespondent podnosi, że w niedzielę w kołach rządowych panował jeszcze nastrój optymistyczny i że liczono się z likwidacją strajku już w poniedziałek. Obecnie zaznacza się pewien pesymizm. Korespondent podkreśla, że prasa rządowa zdecydowanie wypowiada się za robotnikami. Wspominając o rozmowie, jaką premjer Bartel odbył z ministrem Kwiatkowskim, korespondent zaznacza, że wprawdzie treść tej rozmowy nie została ogłoszona, jednakowoż według przypuszczeń — odnosić się ona miała do sytuacji, wytworzonej wskutek wybuchu strajku. Wyraźnie odczuwać się daje, jak oświadcza korespondent, — dążenie rządu do pozyskania dla siebie sympatji w kołach robotników. W ostatnich wyborach komuniści otrzymali w Łodzi wielką ilość głosów, obecnie zaś wybuchł strajk przed zakończeniem rokowań między pracodawcami a robotnikami, co świadczyć ma, zdaniem korespondenta, iż w kołach robotników panują nastroje radykalne. Do proklamowania strajku przed ogłoszeniem decyzji rokowań rozjemczych zmuszeni zostali socjalistyczni przywódcy organizacji zawodowych naskutek taktyki komunistów oraz naskutek nastrojów panujących wśród robotników. Partja socjalistyczna znalazła się między dwoma ogniami. Z jednej strony zagraża jej propaganda komunistyczna, znajdująca korzystny teren w ciężkiej sytuacji materjalnej robotników, z drugiej strony partje rządowe usiłują jakoby odebrać socjalistom ster przez stworzenie organizacji zawodowych na wzór faszystowski. Strajk obecny w istocie swej oparty jest wprawdzie na motywach ekonomicznych, mimo to jednak, jak oświadcza korespondent, występują w nim ważne momenty polityczne, dzięki którym właśnie, zdaniem korespondenta, strajk ten — zwłaszcza w związku z planowaną przez rząd reformą Konstytucji — nabierać ma jakoby charakteru symptomatycznego i wysoce politycznego. Rząd znajduje się w sytuacji ciężkiej, ponieważ z jednej strony chciałby bardzo, ażeby żądania robotników zostały spełnione, z drugiej strony jednak liczyć się musi z tem, iż w razie zwycięstwa robotników fala strajków przerzuci się na całą Polskę i że w pierwszym rzędzie musiałyby zostać podwyższone również płace w zagłębiach górniczych. Jak ciężkie następstwa tego rodzaju podwyżka płac przyniosłaby dla gospodarstwa polskiego, wynika, — zdaniem korespondenta już z tego, iż sukcesy Polski na rynkach węglowych dotychczas możliwe były tylko dzięki niskim płacom robotniczym. W dalszym ciągu swej depeszy korespondent, donosząc o przyjeździe ministra Meysztowicza do Łodzi twierdzi, że w kołach robotniczych ze zdziwieniem i niechęcią śledzono wizytę ministra monarchistycznego, który w kołach lewicowych jest bardzo nielubiony. Wielkie masy robotnicze demonstrować miały przed Grand Hotelem, w którym minister zamieszkał. Demonstracje te, jak i inne demonstracje protestacyjne zostały, jak donosi prasa prawicowa, przez policję zdławione w zarodku.

Deutsche Zeitung 9.X w depeszy z Warszawy donosi, iż według wiadomości, nadeszłych z Moskwy partja komunistyczna Polski otrzymała od Kominternu rozkaz, aby natychmiast objęła w swe ręce kierownictwo strajku w Łodzi. Międzynarodówka komunistyczna wyraża przekonanie, że partja komunistyczna powinna stanąć na czele obecnego ruchu strajkowego i wytężyć swe siły aby żądania robotników były zrealizowane. W kołach sowieckich wyrażają przekonanie, że Polska nie potrafi opanować fermentu rewolucyjnego, wywołanego strajkiem.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

EWAKUACJA NADRENJI I SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

The Times 5.X. Koresp. z Paryża dowiaduje się, że pomiędzy Niemcami a innemi państwami zainteresowanemi w komisjach, zaproponowanych w Genewie do zbadania problematu odszkodowań w związku z ewakuacją Nadrenji, toczy się nieoficjalna wymiana zdań. Aluzja, uczyniona przez Poincare'go w Chambery w tej sprawie, wskazuje, że gotów jest on rozpocząć dyskusję i że Niemcy wzięli to pod uwagę.

Zmiana stanowiska Francji w tej sprawie może wydawać się nagłą, lecz została ona przygotowana oddawna — jeszcze przed wyborami. Dlatego też należy wnosić, że zainaugurowanie nowego kursu w Chambery jest częścią dobrze przygotowanego planu. Depesze z Ameryki, zamieszczone przez prasę francuską, wskazują, że odpowiedzialne koła amerykańskie nie są niechętne polityce zbliżenia się Francji do Niemiec.

Specjalne zainteresowanie wzbudza Komitet do spraw reparacyjnych. Poszczególne rządy wydelegują do tego Komitetu najlepszych swych ekspertów. Ameryka prawdopodobnie ograniczy się do przysłania nieoficjalnego obserwatora.

Szybka poprawa w zdrowiu Stresemanna wpły-

wa na przyspieszenie zorganizowania Komitetu reparacyjnego. Niektóre punkty problematu są już roztrząsane. W kołach francuskich istnieje tendencja skapitalizowania nominalnie długów niemieckich do sumy 132 miljardów marek w złocie, która pokryłaby długi amerykańskie oraz koszta odbudowy Francji i Belgji. Udział Francji wynosiłby 86 miljardów marek w złocie.

L'Ere Nouvelle 8.X zamieszcza artykuł p. n.: „L'évacuation de la Rhénanie et la question des garanties". Dziennik cytuje w dosłownem tłomaczeniu dłuższe ustępy z oświadczenia posła Gralińskiego, które— zdaniem tego dziennika — zasługują na uwagę jako— naogół biorąc — wierne odbicie opinji polskiej w sprawie ewakuacji i Nadrenji.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 5.X. Koresp. z Paryża informuje o treści trzech not wymienionych pomiędzy Paryżem a Londynem w sprawie kompromisu.

W pierwszej nocie z dn. 28 czerwca ambasador angielski w Paryżu wspomina o propozycji, uczynionej admirałowi Kelly przez delegata francuskiego na Komisji przygotowawczej co do tego, by poza statkami wojennemi oraz statkami, służącemi jako bazy dla aeroplanów, ograniczonych już przez konwencję waszyngtońską z 1921 r. tylko te okręty podlegały ograniczeniu, które są uzbrojone w armaty ponad 6-calowe. Zgodnie z tą propozycją cztery kategorje okrętów podlegają ograniczeniu, a mianowicie — pancerniki, statki służące jako bazy dla aeroplanów — (mniejsze mocarstwa morskie winny być pod względem tych dwóch kategoryj sprowadzone do normy ustalonej przez konwencję waszyngtońską) — krążowniki o pojemności 10000 tonn uzbrojone w 8-calowe armaty, oraz łodzie podwodne.

Ambasador brytyjski zapytywał w swej nocie, czy oświadczenie delegata francuskiego jest autorytatywne i jeśli tak, to oznajmia on, że rząd brytyjski zgadza się propozycję tę przyjąć, gdyż została ona już zbadana. Jeżeli Francja zgodzi się na propozycję angielską, to wówczas Anglja cofnie swoje zastrzeżenia co do tezy francuskiej w sprawie wyszkolonych rezerw armji francuskiej.

W drugiej nocie francuskiego M. S. Z. z dn. 20 lipca zostało oświadczone w imieniu Brianda, że Francja wolałaby, ażeby Anglja przyjęła jej propozycję z marca 1927 r., złożoną Komisji Przygotowawczej, jednakowoż dla dojścia do porozumienia Francja jest skłonna przyjąć propozycję angielską. Pozatem, przedstawiono rządowi angielskiemu trzy propozycje: 1) co się tyczy krążowników o pojemności 10000 tonn — maksymalny jednakowy tonaż winien być przyznany wszystkim mocarstwom, podczas gdy w rzeczywistości każde mocarstwo będzie musiało podporządkować się w budowie nowych jednostek morskich co do ich tonażu i czasu wybudowania postanowieniom określonym przez konwencję. Tonaż będzie określony przez rzeczywistą potrzebę państwa, 2) te same regulacje mają się stosować i do łodzi podwodnych, 3) łodzie podwodne mają być podzielone na dwie kategorje: ponad i poniżej 600 tonn. Ograniczeniu podlega tylko pierwsza kategorja.

Ameryka, Włochy i Japonja miały być poinformowane o tekście umowy i jeżeli nie przyjęłyby tych regulacyj, to wówczas Anglja i Francja mimoto kontynuowałaby swoją współpracę, mającą na celu pozyskanie ogólnej zgody innemi środkami, lub też wspólne przeciwstawienie się trudnościom, jakie mają wyniknąć z odrzucenia.

W trzeciej nocie ambasador angielski oświadczył, iż rząd angielski wolałby, ażeby zostały przyjęte jego pierwsze propozycje. Rząd brytyjski wyraża wątpliwość co do celowości podziału łodzi podwodnych na ofensywne i defensywne. Mimo to w celu dojścia do porozumienia zgadza się na dodatkowe żądania francuskie i co do tego wyda odpowiednie instrukcje swej delegacji do Komisji Przygotowawczej.

W końcowym paragrafie nota brytyjska wylicza wszystkie punkty pełnego programu ograniczenia zbrojeń morskich na zasadach przyjętych przez oba rządy.

Powyższe dokumenty zostały zakomunikowane Rzymowi, Waszyngtonowi i Tokio w ostatnim tygodniu września.

The Daily News and Westminster Gazette 6.X. w art. wst. poświęconym ujawnieniu tekstu korespondencji pomiędzy Paryżem a Londynem w związku z kompromisem, pisze, iż z dokumentów tych jasno wynika, że Anglja za ustępstwo ze strony Francji w sprawie łodzi podwodnych zgodziła się na nieograniczony wzrost rezerw francuskich. Tego rodzaju umowa poza fatalnym efektem, jaki kompromis ten wywołał w Ameryce, redukuje wszelką dyskusję w sprawie ograniczenia zbrojeń lądowych do zwykłej farsy, ponieważ wyszkolone rezerwy są rzeczywistą armją francuską. Jeśli chodzi o Anglję, to sprzedała ona interesy Europy za cenę swego bezpieczeństwa. „Z jakiem obliczem ukaże się teraz Wielka Brytanja w roli rzecznika rozbrojeń?" — zapytuje autor.

Oznajmienie Brianda, że bez względu na zgodę Ameryki Francja i Anglja nie przestaną współdziałać w kierunku doprowadzenia do porozumienia lub w przeciwnym razie potrafią stawić czoło trudnościom, może być interpretowane zupełnie niewinnie lub jako zapowiedź, że oba kraje winny się połączyć w pewnego rodzaju aljans lub ententę i przeciwstawić się Ameryce. Jest to nic innego jak powrót do „równowagi sił" i to w najniebezpieczniejszej formie.

Autor konkluduje: rząd, który jest zdolny do podobnych rzeczy, jest zdolny do wszystkiego.

The Times 5.X pisze, że pomiędzy Foreign Office a Quai d'Orsay nastąpiła przyjazna wymiana zdań w sprawie publikacji tekstu kompromisu. Quai d'Orsay zgadza się na opublikowanie noty — o ile Anglja nie ma nic przeciwko temu — nawet przed otrzymaniem odpowiedzi włoskiej i japońskiej.

Rząd francuski stara się uniknąć wszystkiego, coby mogło narazić na szwank prace Komisji Przygotowawczej i Komisji Rozbrojeniowej.

The Morning Post 5.X. Koresp z Paryża pisze, że według informacji francuskiego M. S. Z., iż rząd francuski nie zamierza publikować wcześniej tekstu kompromisu, niż uczyni to Londyn. Wiadomości o nacisku Paryża na Londyn w sprawie przyspieszenia opublikowania tekstu kompromisu są czystą fantazją.

The Morning Post 5.X. Koresp. z Rzymu pisze, że różnica zdań pomiędzy Paryżem a Londynem co do celowości opublikowania tekstu kompromisu wzbudziła podejrzenie w kołach włoskich, iż pomiędzy Francją a Anglją istnieje tajna umowa morska i powietrzna. Korespondenci londyńscy pism włoskich nie wahają się twierdzić, że istnieje taki kompleks umów, który

równoznaczny jest entencie o charakterze politycznym i dyplomatycznym.

The Manchester Guardian 5.X. Koresp. z Paryża w sprawie kompromisu anglo - francuskiego, powołując się na art. L. Bluma w „Populaire“ pisze, że zamiarem Paryża i Londynu było utrzymanie kompromisu w tajemnicy do czasu sesji Konferencji Przygotowawczej. Satelici Francji opowiedzieliby się za kompromisem, państwa skandynawskie zachowałyby się bezkrytycznie, a Włochy cynicznie milczałyby, wobec czego Stany Zjednoczone musiałyby zgłosić swoje veto. Innemi słowy, chodziło o postawienie Stanów Zjednoczonych w moralnie niekorzystną dla nich pozycję wobec pozornie harmonijnego ciała Ligi Narodów, starającego się gorliwie o zaprowadzenie pokoju. Była to konspiracja mająca na celu wykazanie, że jedynie Stany Zjednoczone są przeszkodą na drodze do pokoju. Oznajmienie Chamberlain‘a w Izbie Gmin o zawarciu kompromisu było niczem innem tylko gaffą, która mu długo nie będzie zapomniana, gdyż bezwzględna tajemnica winna była być zachowana do ostatka, jeśli gra miała się udać.

The Daily News and Westminster Gazette 6.X. Koresp. z New Yorku donosi, że zainteresowanie się kompromisem anglo - francuskim znikło, ponieważ uważany jest on tu za pogrzebany. Stany Zjednoczone domagają się nie ujawnienia, lecz pełnego oficjalnego opublikowania układu.

The Daily Herald 6.X w art. wst. pisze, że rząd angielski stał się ogólnem pośmiewiskiem, gdyż zastanawia się nad ogłoszeniem dokumentu, który został ujawniony przez przedsiębiorczego dziennikarza amerykańskiego.

Komentując tekst dokumentów dziennik wykazuje, że opinja była umyślnie wprowadzona w błąd przez rząd angielski. Pozatem, ministrowie i Foreign Office usiłowali wprowadzić w błąd parlament i kraj w tak ważnej sprawie.

Dziennik podkreśla nawrót do najgorszych metod tajnej dyplomacji.

L‘Indépendance Belge 8.X pisze w artykule wstępnym, że zachowanie się Stanów Zjednoczonych często budzi rozczarowanie w europejskich ich sojusznikach wojennych, a nawet niekiedy — niepokój. W tej chwili niepokój budzi fakt, że Ameryka tak podejrzliwie przyjęła układ francusko - angielski odnośnie ograniczenia zbrojeń morskich. Nie można zrozumieć, czemu rząd amerykański przypisuje Anglji i Francji ukryte intencje. Niepokój także wzbudza fakt, że Ameryka podaje w wątpliwość ratyfikację paktu Kellogga przez senat — paktu, który tak niewiele obowiązuje Stany Zjednoczone, ponieważ nie przewiduje sankcji.

Obawę w Europie budzą nie tyle intencje Stanów Zjednoczonych, ile ich dziwna niechęć do każdej jasnej decyzji. Stale od lat 10-ciu polityka amerykańska oscyluje pomiędzy obojętnością a interwencją, nie zdając sobie sprawy, że tem sieje niepewność w Europie.

Dziś nie ma jeszcze pewności, czy senat zaakceptuje pakt Kellogg‘a. Trzeba sobie zadać pytanie, czy w takim razie pakt ten nie będzie pozbawiony dużej części swej wartości.

Ta ustawiczna niepewność ciąży na polityce międzynarodowej i na pokoju. Obojętność jest obecnie niemożliwa i niebezpieczna. Czują to Stany Zjednoczone i w razie potrzeby korzystają z prawa interwenjowania. Ale kierując się formułą z przed stu lat nie mogą one zdecydować się na otwarte porzucenie swego odosobnienia. Waszyngton nie zdaje sobie sprawy, że przyczynia się w ten sposób do pogłębienia braku równowagi i stałości w sytuacji międzynarodowej. A jestto tragiczne, ponieważ nic nie zapowiada zmiany na lepsze.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Morning Post 3.X pisze, że wiadomości o nieporozumieniu pomiędzy Primo de Rivera a królem Alfonsem są bezpodstawne. Dziennik zamieszcza oświadczenie telegraficzne Primo de Rivery, dementujące wiadomości o nieporozumieniu między nim a królem.

Le Matin 8.X zamieszcza artykuł Sauerweina w związku z manifestacjami wiedeńskiemi. Autor sądzi, iż mgr. Seipel, nie mogąc sam pokierować opinją w Austrji dopuścił do swobodnego zmierzenia się ze sobą różnych stronnictw, ażeby przekonać się, czy rząd, który znajduje oparcie wśród stronnictwa chrześcijańskich socjalistów, będzie mógł zdobyć przewagę nad socjalistami, którzy opanowali stolicę. Manifestacje obecne interesują opinję międzynarodową tylko pośrednio.

Corriere della Sera 7.X z powodu wyniesienia na tron etjopski Ras Taffariego pisze: Włochy są prawdziwie zadowolone z tego, że niedawnym traktatem z d. 2 sierpnia przyczyniły się do skonsolidowania sytuacji wewnętrznej państwa etjopskiego i ze szczerą sympatją witają na tronie księcia, który tyle zdziałał dla pomyślności swego narodu. Wstąpienie na tron Ras Tafori‘ego jest gwarancją pokoju w Afryce. Możliwe, że traktat z d. 2 sierpnia był jedną z pośrednich przyczyn obecnych wydarzeń. W takim razie polityka Mussoliniego odniosła podwójny trjumf: i — jako włoska i — jako europejska.

Lietuvos Žinios 6.X w art. wst. nawołuje społeczeństwo litewskie do podjęcia pracy kulturalnej nad sobą. Dziennik podkreśla szerzenie się na Litwie „chuligaństwa“, pijaństwa i karciarstwa.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Le Temps 2.X. „Le Labour Party et la politique britannique“ (art. wst.).

L‘Ere Nouvelle 3.X. L. Léontin: „La campagne revisionite du „Casque d‘Acier“.

L‘Ere Nouvelle 3.X. A. Aulard: Nos principes exigent ils le rattachement de l‘Autriche à l‘Allemagne?

Le Matin 4.X. La double manifestation de Dimanche en Autriche (kor. z Wiednia).

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.